

Palenie w piecu

Magda Umer

Nie jest mu chyba dobrze ze światem,
skoro gada do pieca...
Oj piecu, piecu, z piersią kobiecą, kaflowo-białą...

Nie jest mu chyba przytulnie na świecie,
skoro się garnie do pieca...
Oj piecu, piecu, z piersią kobiecą,
z ciepłutkim biodrem, kaflowo-modrym...

Nie jest mu chyba ciepło na świecie,
skoro się tuli do pieca....
Oj piecu, piecu, z piersią kobiecą, z ciepłutkim biodrem,
kaflowo-modrym
z gorącym, brzuchem,
czy słyszysz mnie, piecu, kaflowym uchem?

Dmuchał w otwarte drzwiczki,
ruszta patykiem przegarnął,
chrobotał węglami w wiadrze
łapą szatańsko czarną.

Gdy ujrzał pierwszą iskrę,
Rozczulił się nad iskrą
Dał iskrze imię: Iskra!
I szeptał do niej: Iskro,
Tyś iskrą mego ognia
I żaru, i popiołu.
Modlił się do niej: iskro,
Tyś najpiękniejsza z iskier,
Ach, iskro, iskro, iskro...